

PARAFIA U JEZUSA I MARYI

3 WRZEŚNIA 2023

CENA – OFIARA (CO ŁASKA)

Nr 29 (1336)
rok XXX



22. NIEDZIELA ZWYKŁA

I czyt.: Jr 20, 7-9

Psalm: 63, 2-6.8-9

II czyt.: Rz 12, 1-2

Ewangelia: Mt 16, 21-27

Jest nadzieja dla potomstwa

Kochani Parafianie!

Wakacje są zdecydowanie za krótkie. I lato także. Albo czas powinien zwalniać w te dni. Tak sądzę. Liczę na to, że niebo to będą wieczne wakacje.

Póki co dzieci wracają do szkół. Rusza także praca duszpasterska. Nie ma co ukrywać, wychowanie w wierze jest dziś coraz trudniejsze. Młodzi ludzie odchodzą od Kościoła. Kupiłem właśnie książkę Brandona Vogta, amerykańskiego autora (mąż i ojciec ośmiorga dzieci) pod tytułem „Powrót. Co robić, gdy dzieci odchodzą z Kościoła”. Dokładne tłumaczenie: „Powrót. Jak przyciągnąć z powrotem swoje dziecko do Kościoła”. Na razie tylko przejrzałem i odnoszę wrażenie, że książka jest dobra, bardzo praktyczna. Oczywiście nie ma w tej kwestii cudownych, prostych recept. Ale na pewno nie pomoże samo narzekanie i konieczna jest jakaś strategia, plan, działanie. Spróbuję kiedyś podzielić się z Wami owocami lektury. Proszę Was, nie traćmy nadziei. Niewątpliwie Kościół przeżywa dziś czas zamętu. Co robić? Wracać do fundamentów. To my, wierzący, mamy obowiązek dawania nadziei. Jak mówi pewna pieśń „musimy siać, choć gruntu nasze marne”. Siejmy zatem.

Wspomniana książka zaczyna się cytatem z Jeremiasza w sam raz na początek roku szkolnego: „To mówi Pan: Powstrzymaj głos twój od lamentu, a oczy twoje od łez, bo jest nagroda na twe trudy – wyrocznia Pana – powrócą oni z kraju nieprzyjaciela. Jest nadzieja dla twego potomstwa – wyrocznia Pana – wrócą synowie do swych granic” (Jer 31, 16-17). AMEN!

Ks. Tomasz Jaklewicz
Wasz Proboszcz



ARCYTRUDNA LEKCJA

1. „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Wielka jest siła sprzeciwu Piotra wobec Mistrza. Nie mieści mu się w głowie, że cierpienie i śmierć mogą osiągnąć Jezusa. Piotr jest szczerzy do bólu. I jest nam bliski w tym buncie. Bo przecież my też nie chcemy cierpieć i umierać. Nie życzymy tego także tym, których kochamy. Chcemy zachować życie, nie chcemy go stracić. Chcemy, aby nasi bliscy byli zdrowi i nie umierali. Często zajmujemy wobec Piotra od razu postawę mentorską w stylu: „nie rozumiał znaczenia krzyża”, „myślał po ludzku”. Zanim zaczniemy upominać Piotra, warto zobaczyć w jego buncie, z całą pokorą, nasz własny sprzeciw wobec cierpienia. Dzięki takiej postawie lepiej zrozumiemy, że nauka krzyża, którą głosi Jezus, jest arcytrudna.

2. Mądrość krzyża nie jest teorią czy ideologią. Krzyż to miłość skonfrontowana ze złem. W naszym świecie dobro i prawda napotykają sprzeciw zła i kłamstwa. Bezinteresowna miłość wywołuje agresję i nienawiść, która nie cofnie się przed przemocą, a nawet zabiciem niewinnego. Krzyż jest miejscem zbawienia dlatego, że miłość okazuje się silniejsza, choć pozornie przegrywa. Miłość wytrzymuje wszystko. I ból, i samotność, i niesprawiedliwość, i śmierć. Daje siebie do końca. I w ten sposób odwraca bieg historii. Zaprasza Piotra i innych do wejścia na pokorną drogę miłości gotowej na cierpienie, aż po śmierć.

3. „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Zdanie jak błyskawica. Streszczenie Ewangelii. „Jeśli chcesz”. Jezus nie zmusza. Zaprasza, wzywa, pociąga. Wybór drogi krzyża jest aktem wolności. Mimowolnie naśladujemy tylu ludzi. Dajemy się wodzić za nos byle komu. Wolność odbierają nam własne żądze. Czy chcę pójść za Jezusem, aby w najszlachetniejszy sposób zrealizować swoją wolność? Czy jestem gotów zaprzeczyć się siebie, czyli zrezygnować z własnych ambicji, planów, uwolnić się od prymitywnego narcyzmu, od lęku o siebie? Czy jestem gotów uznać, że centrum mojego życia leży poza mną? Jest w innych, jest w Innym? Kochać – to zgodzić się na decentralizację własnego „ja”.

4. Każdy z nas ma swój krzyż. Czyli swoje powołanie, swoją miłość. Swój ciężar do uniesienia, cenę do zapłacenia za wierność. Niepowtarzalną drogę miłości, która wymaga dania życia. Po kawałku, dzień po dniu, krok po kroku. Aż po dar całkowity z siebie. Naśladowanie Jezusa – o to ostatecznie chodzi. By kochać tak jak On. Wiernie, do końca, po krzyż. Kochać innych ze względu na Niego. W Nim odnajdywać miarę miłości. Z Nim stracić życie, aby je odnaleźć. Czy zbuntowany Piotr we mnie kiedyś to wreszcie zrozumie?

Ks. Tomasz Jaklewicz

Życzenia dla naszego byłego proboszcza i dziekana ks. Eugeniusza Krasonia w dniu 70. rocznicy jego urodzin

Drogi nasz Księżę Proboszczu Eugeniuszu! Czcigodny Jubilacie!

Pamiętamy, że w dniu Twojej 50. rocznicy urodzin ks. Damian Wojtyczka – nasz ówczesny wikary – narzekał, że nie ma w kalendarzu Dnia Wdzięczności. Sądzimy, że zarówno wtedy, jak i dzisiaj, nadszedł taki moment, gdy w naszych najserdeczniejszych życzeniach urodzinowych dla Ciebie przebija się przede wszystkim nuta ogromnej wdzięczności.

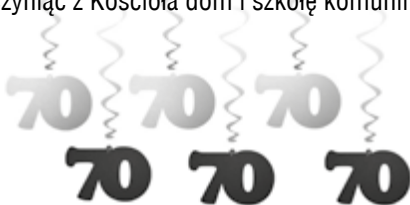
Z serca dziękujemy Ci za Twoją piętnastoletnią posługę w naszej parafii. Nie sposób słowami wypowiedzieć uczuć wdzięczności za wszelkie zaangażowanie, za ofiarne kształtowanie naszych sumień i postaw, za Twój optymizm i radosne kapłaństwo, za życie Chrystusowym przykazaniem miłości, za braterską pomoc i życzliwość okazywaną nie tylko współbraciom w kapłaństwie i klerikom, ale także młodzieży, rodzinom, stowarzyszeniom i grupom parafialnym, każdemu z nas! Dziękujemy za wszystkie duszpasterskie odwiedziny w naszych domowych kościołach oraz za trud odkrywania przed nami daru Eucharystii jako źródła siły, mocy i światła w naszym codziennym życiu. Dziękujemy za gospodarską troskę o naszą świątynię, pozostałe budynki parafialne oraz ich otoczenie. Dziękujemy za wszelkie dobro i niestrudzone budowanie jedności, za każde błogosławieństwo i udzielony Sakrament.

Pamiętamy i z wdzięcznością wspominamy dwa ważne momenty w historii naszej parafii: 18 stycznia 1997 roku w czasie uroczystej Eucharystii oddałeś całą naszą parafię w opiekę Matce Najświętszej w Jasnogórskim Obrazie, który przybył do nas w ramach peregrynacji. Maryja przyniosła wtedy naszej wspólnotie parafialnej niezapomnianą rzeczywistość Nieba. Wielkim duchowym przeżyciem była też sylwestrowa Msza święta (2000/2001), w czasie której wprowadziłeś nas w Trzecie Tysiąclecie. Przypomniałeś nam wtedy, że: „W Jezusie żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”. I należy tak żyć, aby niezapisane karty historii wypełnić Jego bliskością, Jego obecnością, życiem dla Niego. Życiem pomiędzy Jezusem i Maryją...

Księżę Eugeniuszu, dzisiaj – w tym szczególnym dla Ciebie dniu – pragniemy Ci złożyć także bardzo serdeczne życzenia, abyś na emeryturze cieszył się krzepkim zdrowiem, Bożym błogosławieństwem i opieką Maryi, abyś mógł przekazywać ideał służebnego kapłaństwa jak największej liczbie kapłanów i kleryków w Polsce w Centrum Duchowości Wspólnotowej dla Księżów i Kleryków w Trzciance pod Warszawą, gdzie nadal służysz Kościołowi. Niech Święty Jan Paweł II, który patronuje temu domowi – wyprasza Ci u Jezusa i Maryi wszelkie potrzebne łaski, abyś mógł nadal krzewić duchowość jedności, zniżyąc z Kościoła dom i szkołę komunii. Szczęść Boże!



Ks. Eugeniusz Krasoń – nasz proboszcz w latach 1991-2006
(fot. arch. parafii)



**Z darem wdzięcznej modlitwy
Parafianie Wspólnoty „U Jezusa i Maryi”
w Katowicach Brynowie
z ks. proboszczem Tomaszem Jaklewiczem,
ks. Tomaszem Klikowiczem
i ks. Markiem Gancarczykiem**

W duchu wdzięczności trwamy do dziś

W dniu 70. rocznicy urodzin naszego byłego ks. proboszcza Eugeniusza Krasonia pragnę najpierw przypomnieć, w jakich okolicznościach się urodził. Przyszedł na świat 3 września 1953 roku jako trzecie z kolei dziecko Bronisławy i Franciszka Krasoniów w Górze koło Pszczyny. Patronem tego dnia jest św. Grzegorz Wielki, papież i doktor Kościoła, który na początku swego pontyfikatu nadał sobie tytuł: „Sługa sług Bożych”. Wrzesień 1953 roku był bardzo trudnym miesiącem



Ks. Eugeniusz Krasoń ma zawsze pogodną twarz
(fot. arch. parafii)

dla Kościoła w naszej Ojczyźnie, gdyż właśnie wtedy został aresztowany i wywieziony z Warszawy Stefan kardynał Wyszyński – Prymas Polski. Rodzice już po 10 dniach poprosili dla swego kolejnego syna o Chrzest święty w pięknym, zabytkowym kościele parafialnym pw. św. Barbary; nadano mu imię pochodzenia greckiego Eugeniusz. (Eugénés – dobrze urodzony, z dobrego domu). To, co rozpoczęło się w maleńkim Eugeniuszu na Chrzcie świętym, dojrzewało w rodzinie, dzięki której kształtowało się jego serce przygotowane do kapłaństwa i zdolne później przyjąć wezwanie do Bożej służby. W 20. rocznicę święceń kapłańskich ks. Eugeniusz wyznał na łamach naszej gazetki: – *Uważam, że ja swoje powołanie do kapłaństwa nosiłem w sobie od dziecka. Już jako młody chłopak chciałem być księdzem. I dziś, jak wtedy, nie potrafiłbym uzasadnić tego pragnienia.*

W naszej parafii zamieszkałam z rodziną w 1992 roku, gdy ks. Eugeniusz Krasoń był tutaj w Brynowie proboszczem zaledwie od roku. Na tym etapie życia duchowego wystarczała mi niedzielna Msza święta i dopiero po kolejnym roku odkryłam, że ten sympatyczny – w moim mniemaniu – młody wikary jest proboszczem; Sądziłam, że proboszczem jest ks. kanonik Kocurek.

Do niego właśnie wszyscy parafianie odnosili się z ogromnym szacunkiem. Sprawa się wyjaśniła, gdy ks. Eugeniusz przyszedł do nas w ramach odwiedzin duszpasterskich. Widząc nową rodzinę z trójką dzieci, zaprosił nas z mężem na spotkania Stowarzyszenia Rodzin Katolickich; ciekawe, że nie na spotkania Ruchu Focolari, z którym był osobiście związany. Z perspektywy czasu widzę, jaka w tym była mądrość naszego duszpasterza, bo dzięki temu Stowarzyszeniu poznaliśmy wiele wspaniałych i wartościowych rodzin zaangażowanych w życie parafii i już nie czuliśmy się tutaj obco. Gdy do naszej parafii skierowano ks. Marka Targiela i ks. Andrzeja Cubera przekonaliśmy się, że ich kapłańska wspólnota z ks. Eugeniuszem promieniowała na całą

parafię. Lgnęła do nich młodzież, dużo się w parafii działo, były organizowane spektakle, koncerty, pielgrzymki. Z ich inicjatywy powstała grupa liturgiczna rodzin; na każdej niedzielnej Mszy świętej liturgię słowa (czytania i psalm) zapewniała jedna rodzina. Grupa ta miała stałą formację, lekcje dykcji u mistrza Romana Michalskiego, wyznaczone dyżury, spotkania miłokojkowe, grillowe w farskim ogrodzie itp. Był to jeden z najpiękniejszych okresów w naszej parafii; parafianom chciało się ze sobą spotykać i podejmować wspólnie różne inicjatywy, jaką była chociażby sympatyczna akcja „ciasto” w celu zebrania funduszy na paczki mikołajowe dla dzieci z mniej zamożnych rodzin. W tym też czasie zaczęto wydawać gazetkę parafialną,



Spotkanie w dniu poświęcenia dzwonów – 15.08.1996 – od lewej ks. prob. Eugeniusz Krasoń, Barbara Kilar, abp Damian Zimoń, Wojciech Kilar, ks. kanonik Adolf Kocurek i ks. prof. Łukasz Kamiński (fot. Andrzej Klukowski)

której redagowanie z biegiem czasu powierzono mojej skromnej osobie i tak zajmuję się tym już ponad 25 lat. Dzięki gazetce, będąc blisko spraw parafialnych, interesowałam się także tym, co aktualnie dzieje się w Kościele. Z biegiem czasu nastąpił też moment, gdy ks. proboszcz Eugeniusz zaprosił moją rodzinę na Mariapoli – letnie rekolekcje Ruchu Focolari oraz na spotkania grupy Słowa Życia. Było to dla nas nowe odkrycie Boga – Miłości i Jego działania w naszym życiu. Dzięki poznanej duchowości jedności mogliśmy wzrastać w wierze we wspólnocie ludzi starających się żyć Ewangelią i Eucharystią na co dzień. Czy może być coś piękniejszego? Ksiądz proboszcz Eugeniusz jako duszpasterz kładł duży nacisk na formację rodzin, cieszył się każdym ministrantem, każdą nową osobą w kościele. Z własnego doświadczenia wiem, że był blisko rodzin nie tylko w chwilach radosnych, ale i trudnych, a nawet czasem beznadziejnych. Potrafił zaradzić każdej biedzie, nie było dla niego rzeczy niemożliwych. Śp. Wojciech Kilar, wybitny kompozytor i nasz parafianin twierdził, że ks. Eugeniusz swoją wiarą i pogodą ducha potrafił zarazić każdego. Jest człowiekiem serdecznego, ciepłego uśmiechu... Dlatego też, gdy złożył rezygnację, dla wielu parafian był to ogromny szok i totalne zaskoczenie. Były ukradkiem ocierane łzy i pytania, nawet wiele pytań... W pożegnalnym kazaniu (zachowałam notatki z nagra-

nia) w niedzielę 18 czerwca 2006 roku powiedział między innymi: – *Przez te 15 lat udało nam się wspólnie zrobić wiele dobra dla Królestwa Bożego w nas i wokół nas. Tu w Brynowie spędziłem bardzo piękne lata mojego kapłańskiego posługiwania. Od pierwszych chwil zostałem życzliwie przyjęty i uważam, że moje relacje – jako duszpasterza – są bardzo serdeczne, a z wieloma z Was nawet przyjacielskie. Stałem jednak wobec propozycji, aby zostawić to wszystko i służyć księżom i klerikom przybywającym do Mariapoli Fiore w Trzciance, aby w czasie rekolekcji i różnych spotkań wspólnie uczyć się, jak wprowadzać w życie zasady duchowości komunii, które zaproponował Kościołowi na III tysiąclecie papież Jan Paweł II. Przyjąłem tę propozycję jako wolę Bożą wobec mnie i powiedziałem kolejny raz Jezusowi swoje TAK. To JEGO bowiem wybrałem jako swoje WSZYSTKO; nie Brynow, nie parafię... Pragnę tę wolę Bożą wypełnić jak najlepiej, dlatego też bardzo Was proszę o modlitwę, o wsparcie...*

Aby umożliwić parafianom poznanie miejsca, gdzie po odejściu z Brynowa będzie posługiwał – ks. Eugeniusz zaprosił wszystkich do Trzcianki mówiąc: – *Chodźcie i zobaczcie! Specjalnie dla Was zorganizowałem autokarową pielgrzymkę do tego jakby sanktuarium Jezusa Pośrodku!* Tej pięknej nazwy ks. Eugeniusz użył świadomie, bo miasteczko Mariapoli Fiore pragnie, aby przez miłość wzajemną tak jego miesz-



Dom Jana Pawła II – Centrum Duchowości Wspólnotowej dla Księży i Kleryków w Trzciance, gdzie obecnie posługuje ks. Eugeniusz Krasoń (fot. Krystyna Kajdan)

kańców, jak i przybywających do niego osób, Jezus mógł być stale obecny zgodnie z obietnicą: „Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię moje, tam jestem pośród nich”. Pamiętam, że pojechał wtedy do Trzcianki duży autokar pełen brynówian, którzy 24 czerwca 2006 roku w radosnym nastroju wzięli udział w uroczystych obchodach 10-lecia inauguracji tego ewangelicznego miasteczka Mariapoli Fiore. Wrócili pogodzeni z odejściem swego „faraorza”, bo zobaczyli, że jest to piękne i Boże miejsce na polskiej ziemi. Mocnym akcentem jedności i wdzięczności była wspólna modlitwa różańcowa w drodze powrotnej, w której dzięko-

waliśmy Panu Bogu za naszego dotychczasowego duszpasterza. I w tym duchu wdzięczności trwamy do dziś! Kończąc moje wspomnienia o czcigodnym Jubilate zapraszam do lektury wspomnień niektórych naszych parafian i osób związanych z Jubilate.

Krystyna Kajdan

Ks. Jerzy Szymik: – Gienku Drogi, my już obaj po siedemdziesiątce, popatrz! Przyjmij w jubileuszowym prezencie mój niedawny wiersz pt. „Co znaczy być księdzem?” Dedykuję go Tobie, prosząc, byś szczególnie zwrócił uwagę na ławeczkę i hojność. Ad multos annos!

*Chcieć podobać się Jemu.
Posunąć się na ławeczce życia, ustąpić.
Modlić się w swoim i innych imieniu,
jak modlił się Jeremiasz,
prorok boleści, godzin mrocznych:
„spraw bym powrócić, a wtedy powrócę”.
Godzić się na odsunięcie
przyjaciół i towarzyszy
i na zamieszkanie tylko z ciemnościami.
Wiedzieć, że dał mi siłę bawołu.
I z tą siłą szukać tych,
przez których prześwituje Bóg.
Powtarzać za Martą Robin:
wolę być opóźniony
z Kościołem niż nowoczesny bez Kościoła.
Roztrwonić swoje życie. Hojnie, bez żalu.*

Ks. Bartłomiej Kuźnik: – Z drogim Solenizantem znamy się już prawie 25 lat. Właściwie od czasu, kiedy zostałem klerykiem. Na pierwszy plan wybijają mi się od razu i zdecydowanie dwie cechy ks. Gienka. Były dla mnie zawsze do tego stopnia ważne, że namierzenie ich teraz, po latach, zajęło mi dosłownie kilka sekund. Dwie cechy, które bardzo mi pomogły również potem, w kapłańskiej drodze. Jego głęboka i pełna ufności, duchowa radość widoczna tak często w uśmiechu i pogodnym spojrzeniu, wzmocniona tym czystym, niskim tembrem głosu. Zawsze mnie to jakoś uspokajało i zawoocowało w wyborze kapłańskiego zawołania, które zapisałem na prymitywnym obrazku: „Radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8,10). I ta powala-

jąca umiejętność dzielenia się wszystkim, co miał: zawsze otwarte dla kleryków drzwi probostwa i ogrodu, kiedy gromadziliśmy się u ks. Eugeniusza w ramach spotkań Ruchu Focolari. Aż wreszcie umożliwienie, nam klerynom, wyjazdu na zagraniczne rekolekcje Ruchu Focolari w 2002 roku do Veysonnaz w Szwajcarii, gdy po prostu nam wtedy dał swojego turkusowego Lanosa na trzy tygodnie, bylebyśmy tylko mogli doświadczyć powszechności Kościoła, a On sam zapewniał nas, że sobie poradzi. Człowiek i kapłan cały czas wierny Chrystusowi, charyzmatowi wybranej duchowości komunii, Kościołowi, drugiemu człowiekowi.

Z całego serca Ci za to świadectwo, Gienku, dziękuję. A na 70. urodziny, razem z księdzem Arcybiskupem Damianem, życzymy Ci ... Jezusa pośrodku – pośrodku każdej chwili, każdego miejsca i spotkania. Pośrodku nowych wyzwań, które wciąż z radością i otwartością podejmujesz.

Weronika Pawłowicz: – Od czasu posługi ks. proboszcza Eugeniusza w naszej parafii upłynęło już trochę czasu i wiele wydarzeń już umknęło mi z pamięci. Pamiętam jednak jego życzliwość, jego troskę o kościół i parafian. To on zapoznawał nas z działalnością i charyzmatem Ruchu Focolari; opowiadał o pięknie miłości wzajemnej i posługi bliźniemu. To w latach jego pobytu „narodziła się” nasza gazetka parafialna, a wierni, także kobiety

i całe rodziny mogli czytać liturgię słowa, śpiewać psalm, czytać modlitwę wiernych. Wtedy też zaczęła się moja współpraca z Duszpasterską Radą Parafialną. Ks. Eugeniusz jest zawsze pełen energii i radości, zawsze uśmiechnięty, ma jednak specyficzne poczucie humoru, cięte słowo i czasem potrafi być nawet uszczypliwy. Zapamiętałam jego rozmowy z moją Mamą, nieraz przeradzające się w słowne potyczki, jednakże zawsze serdeczne. Księżę Eugeniuszu, dziękuję za wszystko, życząc wiele zdrowia i nieustającej radości.

Ewa i Jurek Gaś: – Ksiądz Eugeniusz pomimo upływu tylu lat - od kiedy nie jest już naszym sąsiadem – gości w naszych wspomnieniach bardzo często. Dobrze się z nim rozmawiało, był bardzo uczynny; kiedy wspominałam, że nie potrafię kupić dobrych ziemniaków, przywiózł nam ziemniaki od swojego brata z Góry. Był bardzo szybki w działaniu, nie odkładał nic na później. Poza tym był bardzo pracowity, wiele rzeczy na probostwie czy w ogrodzie robił sam. Nasze spotkania były często spontaniczne i zawsze wesołe. Normą również było nasze wspólne kolędowanie z gitarą po wieczery wigilijnej, a przed Pasterką, szczególnie w latach, gdy do naszej parafii zostali skierowani wikarzy: ks. Andrzej Cuber i ks. Marek Targiel. Zawsze pamiętałam, żeby mu nie podawać niczego z cebulą, nawet już nie pytał. Potrafił nas zarazić chęcią po-

magania, zrobienia czegoś dla parafii. Podziwialiśmy go jako dobrego gospodarza. Lubił się śmiać. Jego zakonczenia Mszy św. z życzeniami dobrego tygodnia były dla nas czymś nowym, dlatego z każdej Mszy świętej wychodziliśmy mocno podbudowani. To były po prostu piękne dni, kiedy był z nami. Bardzo żalowaliśmy, kiedy się z nami żegnał, ale zawsze życzymy mu wielu radości, zdrowia i oczywiście błogostawieństwa Bożego na dalsze lata.

Rafał Wróbel: – Księdza Eugeniusza poznałem na początku lat 90-tych ubiegłego wieku. Byłem wtedy w liceum. To było zaraz po zmianie ustroju, kiedy nauka religii wróciła do szkoły i naszym szkolnym katechetą został właśnie ksiądz Eugeniusz. Drugą katechetką została... pani od rosyjskiego.

Ks. Eugeniusz od razu okazał się być bardzo otwarty na różnorodność naszej klasy. Mimo że w programie zajęć były trudne tematy eschatologiczne, potrafił nas jakoś nimi zainteresować. Mieliśmy w klasie kilka osób niewierzących, które brały udział w zajęciach z religii, mimo że nie musiały. Mieliśmy kolegę ewangelika – też chodził na zajęcia z religii. Pamiętam, jak w jakimś ważnym dniu dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Eugeniusz złożył mu życzenia i wszystkim opowiedział o tym święcie.

Mnie osobiście, a myślę też, że wiele moich koleżanek i kolegów, bardzo ujęła przystępność księdza oraz wielka

uprzejmość i szacunek do nas wszystkich.

Po wakacjach okazało się, że ks. Eugeniusz został proboszczem w naszej parafii, gdzie byłem ministrantem oraz grałem na organach. I tak, można powiedzieć, że nasze losy złączyły się na dłużej – udzielił nam ślubu, ochrzcił Emilkę i Jasia, udzielił im I Komunii św. A po pobycie w Trzciance w 2017 roku trafił za nami do Ochojca do parafii św. Jacka. Po tym jak opublikowano informacje o dekretach proboszczowskich, napisałem do ks. Eugeniusza w smsie, że czekamy na niego w Ochojcu z wielką radością. Odpisał w swoim stylu: „Dziękuję. No, to czekajcie”.

Jestem bardzo wdzięczny za te całe długie lata prawdziwego, wiarygodnego i przekonującego świadectwa ks. Eugeniusza, któremu miałem sposobność się przypatrywać. Najpierw w liceum, a potem w parafii u Jezusa i Maryi, a ostatnio u św. Jacka.

Życzę, aby Pan Bóg obdarzał ks. Eugeniusza wszelkimi łaskami i stawiał na jego drodze ludzi tak samo jak On, otwartych, bezpośrednich, pełnych dobrej woli i zapału do życia Ewangelią na co dzień.

Krystyna i Tadeusz Wróblowie: – W 1991 roku ks. Eugeniusz Krasoni dekretem ks. arcybiskupa Damiana Zimonia został skierowany do naszej parafii. Od pierwszych dni nawiązał serdeczne relacje z parafianami i tak było przez 15 lat aż do lipca 2006 roku,

kiedy go żegnaliśmy, gdyż przeprowadził się do Trzcianki. Zaprosił nas tam wówczas z grupą parafian, abyśmy mogli zobaczyć na własne oczy, gdzie będzie mieszkał i posługiwał w nowo wybudowanym Domu Formacyjnym dla księży i kleryków. Dwa lata później w 2008 roku będąc w Nałęczowie w sanatorium, odwiedziliśmy ks. Eugeniusza w tej Trzciance. Zobaczyliśmy wspaniały obiekt otoczony pięknie zagospodarowanym terenem. Był tam nawet ogródek z grządkami warzyw, truskawek, były też drzewa owocowe. Dzisiaj dziękujemy ks. Eugeniuszowi, który odnowił naszą parafię nie tylko w znaczeniu budowlanym, ale przede wszystkim jako wspólnotę ludzi wierzących, będących w serdecznych, osobistych relacjach i głęboko zaangażowanych w życie parafii. Z okazji jubileuszu 70. rocznicy urodzin życzymy Księdzu błogosławieństwa Bożego i wszelkiego dobra na dalsze lata kapłańskiego życia.

Lechosław Adamczyk: – Księdza proboszcza Eugeniusza Krasonia bardzo lubiłem i ceniłem. Nie tylko dlatego, że był dobrym duszpasterzem, ale dlatego, że był także dobrym gospodarzem. Był ambitny i bardzo zatroskany o nasze parafialne dobra. Zawsze podkreślałem, że nasz proboszcz to porządny, pracowity człowiek, otwarty na ludzi. Często widywałem go, jak pracuje w farskim ogrodzie. Wykorzystując możliwości techniczne mojej

firmy „ABF Mosty”, chętnie mu pomagałem przy remontach wieży kościoła, instalacji organów oraz przy remoncie obejścia kościoła i przystosowania go dla osób niepełnosprawnych. Ks. Eugeniusz jest też człowiekiem, na którego moja rodzina mogła liczyć w chwilach trudnych. Gdy dowiedział się, że nasza córka Magda w szóstym miesiącu ciąży uległa tragicznemu wypadkowi samochodowemu, odprawił w jej intencji Mszę świętą. Jego modlitwa była wówczas dla nas ogromnym wsparciem. Wprawdzie dziecko nie przeżyło tego wypadku, ale córka po miesięcznej kuracji na intensywnej terapii wróciła do zdrowia. Księżę Eugeniuszu, bardzo dziękujemy i życzymy obfitych Bożych łask na dalsze lata życia!

Ks. Krzysztof Lala: – Księdza Gienka spotkałem po raz pierwszy przed moim wstąpieniem do seminarium duchownego. Gdy zostałem księdzem, braliśmy udział w różnych spotkaniach organizowanych przez Ruch Focolari, nie tylko na Śląsku, a potem zaczęliśmy się spotykać w grupie kilku księży w ramach kapłańskiej wspólnoty – fokolare. Kiedy byłem wikariuszem w Brynowie, ks. Gienek dał się poznać jako człowiek pełen energii i optymizmu, był bardzo pracowity i praktyczny, mądry, odcytany, oddany sprawom parafialnym. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych do zrobienia. Zależało mu na jedności wśród parafian, na braterstwie wśród księży, w Kościele.

Był – i jest nadal – promotorem różnych kapłańskich spotkań na poziomie diecezjalnym i ogólnopolskim, także w Brynowie. Z jego inicjatywy spotykaliśmy się codziennie na probostwie na modlitwie brewiarzowej, wspólnie rozważaliśmy Słowo Boże lub inne teksty natury duchowej. Omawialiśmy razem sprawy dotyczące życia parafii. Obecnie ks. Gienek służy Dziełu Maryi w miasteczku „Fiore”, gdzie nadal dzieli się swoimi licznymi talentami. Gienku! Życzę Ci, by życie w Mariopoli „Fiore” przynosiło Ci wiele radości i satysfakcji w drodze do świętości. Ad multos annos!

Ks. Grzegorz Wrótniak: – Dzięki ks. proboszczowi Gienkowi zacząłem jeszcze bardziej odkrywać Pana Boga i swoje miejsce w Kościele: zostałem przez niego zaproszony do wspólnoty ministrantów, a z biegiem czasu doświadczyłem duchowości Ruchu Focolari. Będąc ministrantem, zauważyłem, że dla nas – parafian, ks. Gienek był jak ojciec: z jednej strony serdeczny, otwarty na drugiego człowieka, chętnie wysłuchiwał ludzi i służył dobrą radą. Z drugiej strony był pracowity, wymagał od siebie i innych, ale zawsze z miłością. Zresztą nic się nie zmieniło, gdy wstąpiłem do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego i przygotowywałem się do kapłaństwa: probostwo jak i serce ks. Gienka zawsze było otwarte na Pana Boga, na spotkania i relacje. Podczas mojego pobytu w domu

zawsze był zainteresowany, jak rozwija się moje życie duchowe oraz moja formacja do kapłaństwa. Jestem przekonany, że to wszystko, o czym piszę i czego każdy z nas, brynowskich parafian, doświadczył ze strony ks. Gienska, wypływa z jego głębokiej relacji z Panem Bogiem i więzi ze wspólnotą Kościoła. Dziś po latach, śmiało mogę stwierdzić, że ks. Gienek był jednym z pierwszych księży, którzy pokazali mi i nadal pokazują, że warto służyć Bogu i ludziom w kapłańskim stanie.

Czesław Maciejczyk: – Księdza proboszcza Eugeniusza Krasonia wspominać bardzo miłe. To nie tylko dobry ksiądz, ale bardzo pogodny, pracowity i szlachetny człowiek. Zawsze z uśmiechem na ustach witał się z nami, swoim sposobem bycia wprowadzał radosny nastrój. Kilkakrotnie byłem świadkiem jak jego poprzednik, ks. kanonik Kocurek proponował mu, aby mówił do niego po imieniu. Ks. Eugeniusz darzył takim szacunkiem proboszcza seniora, budowniczego naszego kościoła, że nigdy się na to nie zgodził. Podziwiałem go za to. Ks. Kanonik na emeryturze aż do śmierci cieszył się życzliwością nie tylko parafian, ale i swego następcy ks. Eugeniusza. To była klasa! Ks. proboszcz Eugeniusz mimo wielu zalet był jednocześnie bardzo skromny. Mamy szczęście w naszej parafii do dobrych księży proboszczów. Z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin pragnę przekazać

ks. proboszczowi Eugeniuszowi jak najlepsze życzenia! Szczęść Boże!

Michał Węgrzyn: – Miałem szczęście poznać naszego dzisiejszego czcigodnego Jubilata na rok przed objęciem przez niego naszej parafii. Był wówczas wikarym w parafii pw. Przemienienia Pańskiego, ja zaś uczęszczałem do Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza. Wtedy to właśnie, w 1990 roku, nauczanie religii wróciło do szkół a ks. Eugeniusz został w moim liceum katechetą. W owym czasie widok księdza w szkole był zjawiskiem nadzwyczajnym i wielu było ciekawych, jak katecheza w szkole będzie wyglądać. Tak się zaczęły nasze regularne z nim spotkania. Ks. Eugeniusz, jak pamiętam, starał się nie robić wykładów na lekcji, lecz skłonić nas do dyskusji na różne ważne tematy, ze zmiennym szczęściem. Dopiął jednak np. tego, że na katechezę przychodzili i aktywnie uczestniczyli także koledzy o światopoglądzie ateistycznym. Jedynie koleżanka – świadek Jehowy nigdy się nie zjawiła. Najważniejszą rzeczą, jaką pamiętam z katechezy z naszym Księdzem Proboszczem, jest dobrze nam znane Słowo Życia, które nam co miesiąc przedstawiał. Wtedy zetknąłem się z nim po raz pierwszy. Największe wrażenie jednak wywarła na mnie pierwsza od kilkudziesięciu lat Msza św. odprawiona przez ks. Eugeniusza w auli naszego szacownego liceum (w którym niegdyś

była nawet kaplica), prawdopodobnie z okazji zakończenia roku szkolnego. Jako czynny wówczas ministrant służyłem do niej. Widząc zgromadzoną na niej większość społeczności szkolnej, czułem, że przez ten pierwszy rok obecności religii otworzył się nowy rozdział w dziejach szkoły i że zmienia ona powoli swoje oblicze. Położył w tym swoje zasługi także i nasz czcigodny Jubilat. Potem były naturalnie lata mojej służby jako ministranta, organisty, członka Parafialnej Rady Duszpasterskiej w okresie, kiedy był naszym proboszczem. Pamiętam, że pewnej soboty wspólnie nieśliśmy wannę z salonu z wyposażeniem łazienkowym, który znajdował się w miejscu obecnej galerii Libero, do remontowanego probostwa. Wysyłał nas, młodych, na spotkania młodzieży focolarskiej i na rekolekcje Mariapoli. Wystawił mi opinię, gdy zgłaszałem się do Studium Organistowskiego. Jemu też zawdzięczamy sprowadzenie i wybudowanie w naszym kościele organów Markussena. Patronował także pierwszym latom działalności Stowarzyszenia Pro Musica Organa, które wraz z Małgorzatą Trzaskalik - Wyrwą, Rafałem Wróblem i innymi naszymi parafianami założyliśmy, by móc organizować koncerty na tych organach. Mam w pamięci jego życzliwość, otwartość, humor w zwyczajnych kontaktach w zakrystii, czy koło kościoła i cieszę się z każdego naszego spotkania, nawet przelotnego.

O. Ludwik Mycielski – benedyktyn z klasztoru Zwiastowania w Biskupowie: – Jestem pełen uznania dla Sióstr i Braci parafii Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Brynowie, którzy pragną wyrazić swą wdzięczność za lata posługi duszpasterskiej ks. Eugeniusza Krasonia – w siedemdziesiątą rocznicę jego urodzin. Całym sercem dołączam się do Was!

Moją znajomość z ks. Eugeniuszem rozpoczęło spotkanie z ks. Stanisławem Bistą – profesorem Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Często u niego bywałem i coraz to nowe Boże dary otrzymywałem dzięki niemu – a jednym z tych darów było stopniowe przekształcenie się mojej znajomości z nim i z ks. Eugeniuszem w trwałą przyjaźń. Na jej drodze stanęła też mieszkająca w Krakowie przy ulicy Szpitalnej Zofia Stąpor. Ona to swoją postawą wprowadzała nas w tajniki „Doskonałego nabożeństwa do Matki Bożej”, według nauczania świętego Ludwika Marii Grignon de Montfort. Toteż nasza przyjaźń z czasem okazała się wspólnoto – twórcza. Do tych doświadczeń duchowych wypada mi dodać jedno, niby prozaiczne (ale nie śmiećcie się): nigdy swojska kiełbasa nie smakowała mi tak, jak na probostwie w Brynowie (ta przywożona przez ks. Eugeniusza z jego rodzinnej Góry!).

* * *

Ogłoszenia duszpasterskie

22. NIEDZIELA ZWYKŁA

(3 września 2023 r.)

WPROWADZENIE DO LITURGII:

Św. Paweł wezwie nas dzisiaj, abyśmy „oddali nasze ciała na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu jako wyraz rozumnej służby Bożej”. W pierwszą niedzielę września dziękujemy Bogu za wakacje, prosimy o światło Ducha Świętego dla dzieci i młodzieży wracających do szkół. Wszyscy uczmy się czynić nasze życie służbą Bogu.

Kolekta dzisiejsza na potrzeby naszej parafii. Bóg zapłać za każdą ofiarę.

1. W przyszłą niedzielę pielgrzymka do sanktuarium w Pszowie, które przeżywa swój jubileusz. W związku z tym abp Adrian kieruje do nas zaproszenie: „Królową jesteś nad doliną Odry. / I złotym kluczem do Morawskiej Bramy. / Dla ziemi śląskiej Boskim darem szczodrym. / Twój uśmiech leczy wszystkie serca rany”. Tymi słowami ks. Jerzy Szymik wychwala piękno Najświętszej Maryi Panny odmalowane na cudownym obrazie, który od 300 lat znajduje się w bazylice w Pszowie. Życie Maryi było jednym wielkim spotkaniem z Chrystusem. Nic więc dziwnego, że jest napełniona radością, którą chce się z nami podzielić. Zapraszam Was do skorzystania z tego daru. Przyjedźcie do Pszowa na jubileuszowe uroczystości, które rozpoczną się w piątek, 8 września, a ich kulminacją będzie Msza święta, sprawowana przez abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego, w niedzielę, 10 września o 11.00. Z nadzieją

na spotkanie oraz z modlitwą i pasterskim błogosławieństwem. Wasz biskup, Adrian.

2. W poniedziałek rozpoczyna się nowy rok szkolny i katechetyczny. Msze na rozpoczęcie roku odprawimy w naszym kościele o 8.00 dla uczniów SP 11, a w kościele Jutrzenki Wolności dla uczniów z SP 65, również o 8.00.
3. W pierwszy czwartek po mszy o 8.00 odprawimy nabożeństwo o powołania.
4. W piątek obchodzimy Święto Narodzenia NMP.
5. Osoby (od VI klasy szkoły podstawowej), które chcą pogłębić wiarę oraz spotkać się w gronie osób wierzących zapraszamy do udziału w spotkaniach grupy młodzieżowej. Pierwsze spotkanie w najbliższy piątek. Rozpoczniemy od Mszy o 18.00 w kościele, a następnie przejdziemy do salki parafialnej na probostwie.
6. Ministrantów oraz chłopców po pierwszej komunii św., którzy chcieliby zostać ministrantami zapraszamy na zbiórkę w sobotę o 9.00 w zakrystii.
7. Kancelaria parafialna będzie czynna według następującego porządku: w poniedziałek i środę od 17.00 do 18.00, we wtorek i piątek od 8.45 do 10.00, a w czwartek od 18.45 do 20.00.
8. Od dzisiaj przyjmujemy intencje mszalne na przyszły rok.
9. Odpust parafialny ku czci Najświętszego Imienia Maryi odbędzie się w niedzielę 17 września.
10. Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej odbędzie się w ponie-

działek 18 września o 19.00 na probostwie.

11. Zapraszamy dzieci na Mszę z kazaniem dla dzieci w przyszłą niedzielę o 10.30. Poświęcimy wtedy przybory szkolne tym, którzy jeszcze tego nie zrobili. Zapraszamy szczególnie pierwszoklasistów.

12. W Gościu Niedzielnym przeczytamy m.in. o dobroczynnej działalności Opus Dei.

13. W tym tygodniu modlimy się za mieszkańców ul. Szpaków.

14. Niech Pan Bóg pobłogosławi nam wszystkim na nowy tydzień i nowy rok szkolny.

Módlmy się za siebie wzajemnie...



W tygodniu od 3 do 9 września 2023 roku modlimy się o wzrost wiary, nadziei i miłości dla mieszkańców ulicy **SZPAKÓW**.

W szczególny sposób pamiętamy o chorych i wiekiem osłabionych. Niech nasza modlitwa rozpali w ich sercach radość życia i nadzieję; niech będzie źródłem obfitych łask i darów Bożej Opatrzności. Pamiętajmy też o zmarłych, którzy kiedyś mieszkali przy tej ulicy.

Porządek nabożeństw

3 do 10 września 2023 r.

22. NIEDZIELA ZWYKŁA 03.09

7.30 Za ++ Stefana i Anielę Sołtysek – o dar życia wiecznego

9.00 Za + ojca Kazimierza (3. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

10.30 **1 int.** Za + siostrę Jolanę Zabielską (1. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

2 int. Za ++ rodziców Helenę i Pawła Miemczyk oraz za ++ teściów Rozalię i Ryszarda Zawisza – o dar życia wiecznego

12.00 W intencji dzieci przyjmujących chrzest święty: Adama Krzysztofa Kukli i Aleksandra Jana Molenckiego, ich rodziców i chrzestnych oraz za roczne dzieci

18.00 Za + Helenę Odorkiewicz (rocznica śmierci), za męża Jana, za synów: Zygmunta, Cypriana i Edmunda, za ++ z rodziny Rybiń-

skich oraz za + Bronisławę Sikościńską (we wspomnienie imienin), za jej męża Franciszka i syna Adama – o radość życia wiecznego

PONIEDZIAŁEK 04.09

8.00 **1 int.** W intencji wnucząt – z dziękowaniem za wakacje i prośbą o dary Ducha Świętego w nowym roku szkolnym

2 int. W intencji dyrekcji, uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej Nr 11 z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego

18.00 Za + Stanisława Szwed (39. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

WTOREK 05.09

- 8.00** Za + Mariannę Radziej (rocznica urodzin) – o radość życia wiecznego
- 18.00** Dziękczynna w intencji rodziny Maciejczyk, z prośbą o dalszą Bożą opiekę i zdrowie

ŚRODA 06.09

- 8.00** Za + Rafała Grzybowskiego – o dar nieba (od szwagierki Marysi Cieślak z rodziną)
- 18.00** Za + Bronisława Tkacza – o radość życia wiecznego

CZWARTEK 07.09

- 8.00** W intencji kapłanów, katechetów i sióstr zakonnych oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne
- 18.00** Za + Bernarda Budzowskiego (100. rocznica urodzin) – o radość życia wiecznego

PIĄTEK 08.09 – ŚWIĘTO NARODZENIA NMP

- 8.00** Za + Andrzeja Siemion (20. rocznica śmierci) – o dar życia wiecznego
- 18.00** Za + siostrę Annę Karczewską (21. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

SOBOTA 09.09

- 8.00** Za ++ rodziców Filipa i Teklę oraz ++ rodzeństwo: Sabinę, Zdzisławę,

wę, Tadeusza, Zbigniewa, Zytę, Jerzego i Witolda oraz za + ciocię Stefanię – o dar życia wiecznego

18.00 Za + Michała Przysieckiego (rocznica urodzin) oraz za ++ z rodziny – o dar nieba

23. NIEDZIELA ZWYKŁA 10.09

- 7.30** Za + Zdzisława Banaś (4. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego
- 9.00** Za + Leszka Grotowskiego oraz za jego ++ rodziców Krystynę i Wacława – o radość życia wiecznego
- 10.30** Za + Edwarda Bruczyńskiego (21. rocznica śmierci) – o dar życia wiecznego
- 12.00** **1 int.** Za + Adama Sikocińskiego (24. rocznica śmierci), za jego ++ rodziców, za + Elżbietę Odorkiewicz (14. rocznica śmierci) oraz za jej ++ rodziców i rodzeństwo – o dar nieba
- 2 int.** Dziękczynna w intencji małżonków Bogumiły i Jerzego Szewczyków z okazji 50. rocznicy ślubu, z prośbą o błogosławieństwo Boże, zdrowie i wszelkie łaski
- 18.00** Za + Mieczysława Kasperka (1. rocznica śmierci) – o radość życia wiecznego

KANCELARIA PARAFIALNA czynna:

- w poniedziałek i środę od 17.00 do 18.00,
- we wtorek i piątek od 8.45 do 10.00,
- czwartek od 18.45 do 20.00.

W sprawach pilnych dotyczących np. pogrzebu, wezwania do chorego proszę dzwonić na probostwo, **tel. nr 32 2518 660.**

Kancelaria usytuowana jest w budynku probostwa przy ulicy Przyklinga 12.

Tygodnik wydawany przez Parafię pw. Najśw. Imion Jezusa i Maryi.
Adres dla korespondencji: 40-551 Katowice, ul. Przyklinga 12, tel. 32 251 86 60.

Strona internetowa: **www.parafiabrynów.pl** email: **brynów.jm@katowicka.pl**
Redaguje kolegium.

Nr konta bankowego: ING BANK ŚLĄSKI – **71 1050 1214 1000 0090 3186 9135**